

Tomaszewski, Jerzy

"Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918-1939", Marek K. Kamiński, Michał J. Zacharias, Warszawa 1987 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 79/4, 770-773

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wielu krajów o odmiennych metodach zbierania i opracowywania danych statystycznych, nieraz zawierających świadome lub nieświadome nieścisłości. Musi wówczas niejednokrotnie zawierzyć solidności prac dawniejszych, za którymi cytuje statystyki, a nawet informacje o faktach. Doświadczenie uczy, że aż nazbyt często pomijają one problem wiarygodności źródeł, lub przynajmniej wskazanie metod stosowanych przez organy statystyczne. Dysponując jedynie materiałami wynikowymi bardzo trudno jest zorientować się w ich wiarygodności, zaś przeprowadzenie własnych studiów nad każdą tablicą, zawierającą dane z rozmaitych krajów, przekracza możliwości jednej osoby.

Stąd wynika wniosek, że dla ułatwienia badań nad najnowszymi dziejami Polski należałoby zrealizować dawno już zapowiadany przez Główny Urząd Statystyczny projekt „historycznego rocznika statystycznego”; nie w postaci samego zestawienia tablic, lecz jako analizę istniejących danych, połączoną ze wskazaniem metod ich tworzenia oraz ewentualnych możliwości błędów.

Jerzy Tomaszewski

Marek K. Kamiński, Michał J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918—1939*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 311, ilustr.

Książka M. K. Kamińskiego i M. J. Zacharias'a zasługuje na uwagę z paru względów. Przede wszystkim jest to najobszerniejszy i najbardziej wyczerpujący z dotychczas wydanych zarysów polskiej polityki zagranicznej w latach międzywojennych¹. Po drugie książka ma ambicję ukazania — jakkolwiek w popularnym zarysie — całości problematyki tej polityki na tle europejskim i zawiera liczne informacje o zagadnieniach dotąd traktowanych marginesowo. Po trzecie autorzy starali się podjąć krytyczną analizę wielu aspektów polskiej polityki zagranicznej, zwracając uwagę zarówno na jej sukcesy, jak porażki. Nie jest to więc obraz jednostronny, wyłącznie apologetyczny lub potępiający.

Zauważyć wprawdzie należy, iż widoczna jest w książce fascynacja koncepcjami Józefa Piłsudskiego, lecz przecież historyk też jest człowiekiem i ma prawo do zdecydowanych sympatii oraz antypatii. Sądzę jedynie, że należało bardziej podkreślać w tekście istnienie rozbieżnych opinii co do rozmaitych zagadnień. Autorzy czynili takie zastrzeżenia w niektórych wypadkach.

Książka dzieli się na osiem rozdziałów, wstęp i zakończenie, zawiera listę polskich ministrów spraw zagranicznych, bibliografię oraz ilustracje. Bibliografia obejmuje pozycje wydane do 1986 r. włącznie, ale dostrzegam w niej pewne luki. M.in. brak w niej zbioru dokumentów o Monachium², którego — jak się zdaje — autorzy nie znali podczas pisania książki; do kwestii tej jeszcze powrócę.

Układ książki jest w zasadzie chronologiczny, lecz w kolejnych rozdziałach dominują podstawowe zagadnienia wyróżnione w ich tytułach, przy czym dla pełnego wyjaśnienia autorzy odstępują od ścisłego przestrzegania chronologii. Sądzę, że taka konstrukcja wyszła książce na dobre. Czytelnik otrzymuje nie tylko infor-

¹ Poprzednie: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Polska w Europie i świecie 1918—1939*, Warszawa 1980 (rozdz. 8); wyd. drugie, Warszawa 1984; P. Łosowski, *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna*, [w:] *Polska Odrodzona 1918—1939. Państwo, społeczeństwo, kultura*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1982; J. Krasuski, *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985.

² Z. Landau, J. Tomaszewski, *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, Warszawa 1985.

macje o faktach lecz także analizę problemów historycznych opartą na konkretnych dokumentach. Autorzy nie jeden raz wskazują dyskusyjność lub niedostateczne zbadanie poszczególnych kwestii, co również jest zaletą. Czytelnik bowiem nie jest ludzony pozornym rozstrzygnięciem złożonych problemów historycznych, lecz zyskuje świadomość, że wiedza historyczna ulega ciągłemu rozwojowi. Takie ujęcie w pracy popularnej ma istotne znaczenie.

Dostrzegam wprawdzie nieco nieścisłych sformułowań, które powstały zapewne w rezultacie starań o możliwie zwięzłe przedstawienie omawianych zagadnień. Tak więc na s. 10—11 należało zaznaczyć, iż w 1918 r. J. Piłsudski miał silne wpływy jedynie na części ziem polskich (z tekstu wynika odmienna sugestia); wbrew autorom (s. 12) na jesieni 1918 jedynie część Śląska Cieszyńskiego znajdowała się pod kontrolą polską, a ludność polska zamieszkiwała tylko część jego obszaru (inaczej na s. 28); w społeczności ukraińskiej Galicji wschodniej byli także intelektualiści (na s. 32 jest sugestia, że „warstwy oświecone” były wyłącznie polskie); bardzo niezręczne jest usprawiedliwienie wkroczenia wojsk polskich do Galicji wschodniej (s. 34), gdyż tymi samymi argumentami można by bronić zarówno aneksji Sudetów w 1938 r., jak nawet ataku III Rzeszy na Polskę w 1939 r.

Wkraczamy jednak w sferę problemów wymagających dyskusji, do której omawiana książka jest bardzo dobrym punktem wyjścia. Zamierzam się ograniczyć do paru wybranych zagadnień, aczkolwiek nie wyczerpują one kwestii zasługujących na szersze rozpatrzenie. W niejednym przypadku zresztą do tej pory nie dysponujemy wystarczającymi źródłami, a znane dokumenty pozwalają na rozmaite interpretacje.

Do kluczowych zagadnień polskiej polityki zagranicznej należały stosunki z Niemcami i Czechosłowacją, które pod pewnymi względami należy rozpatrywać we wzajemnym związku (tak zresztą jest w książce). Szczególne znaczenie w tej mierze miały wydarzenia lat 1932—1933, które autorzy sprowadzają do opinii, że Polska chciała wówczas ścisłej współpracy z Czechosłowacją, lecz Edvard (czemu w książce jest uparcie „Eduard”?) Beneš dopuszczał jedynie ogólne porozumienie, bez konkretnych zobowiązań. Kwestię tę szerzej rozpatrywałem w swoim czasie z Jaroslavem Valentą³ i do tej pory nikt nie podważył naszych argumentów.

Otóż nadal sądzę, że wzajemne stosunki obu państw nie układały się tak prosto. Przede wszystkim w polsko-czechosłowackich rozmowach nie chodziło jedynie o stosunek do Niemiec. Politycy w Pradze mieli zresztą wówczas podstawy do oceny, że zbliżenie z Polską może doprowadzić do pogorszenia ich stosunków z Niemcami. Nie wiadano tam bowiem (także nie wiadano w Warszawie), że już w kwietniu 1931 r. w Auswärtiges Amt rozważano ewentualność skierowania zainteresowań Rzeszy w stronę Czechosłowacji, a dopiero w dalszej kolejności w stronę Polski⁴. Rozbieżności między Polską a Czechosłowacją sprowadzały się do tego, że Józef Beck w okolicznościach związanych z projektem Paktu Czterech dostrzegał szansę na zdobycie dominującej pozycji w Europie środkowej, kosztem Czechosłowacji. W Pradze nie zamierzano dopuścić do takiego rozwoju wydarzeń, a w rezultacie drogi obydwóch państw musiały się rozejść.

W tych warunkach na plan pierwszy polskiej polityki wysunęło się uregulowanie stosunków z Niemcami. Jak się zdaje pierwsze przejawy podobnej tendencji

³ J. Tomaszewski, J. Valenta, *Polska wobec Czechosłowacji w 1933 r.*, PH t. LXX, 1979, z. 4.

⁴ Por. P. Krüger, *Das europäische Staatensystem und die deutsche Politik gegenüber Tschechoslowakei in den 30en Jahren*, [w:] *Gleichgewicht — Revision — Restauration. Die Aussenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik in Europasystem der Pariser Vorortverträge*, München — Wien 1976, s. 243 n.

dostrzec można już pod koniec 1932 r.⁵, jakkolwiek tylko w postaci jednej z ewentualności. Jak zdaje się wynikać z materiałów przedstawionych przez Roberta Kvačka⁶, Hitler w lecie 1933 r. podjął próbę zbadania stanowiska Czechosłowacji wobec projektu układu o nieagresji. Odpowiedź Pragi nie wypadła po myśli niemieckiej, wobec czego w Berlinie zainteresowano się szansą analogicznego porozumienia z Polską. Stąd można wysnuć wniosek, że w drugiej połowie 1933 r. ważyły się kierunki najbliższej ekspansji Niemiec. Pozytywna reakcja Pragi mogła zdecydować o akcji niemieckiej przeciwko Polsce, pozytywna odpowiedź Warszawy spowodowała, że Niemcy skierowały się najpierw na południe. Autorzy pomijają owe sondaże niemieckie w Pradze, co nieco inaczej sytuje stosunki niemiecko-polskie w tym czasie. Zarazem pomijają kapitalną kwestię — skutków deklaracji polsko-niemieckiej ze stycznia 1934 r. dla Austrii i Czechosłowacji.

To prawda, że brak podstaw do twierdzenia, jakoby doszło do porozumienia Berlina i Warszawy przeciwko Pradze. Jednakże deklaracja przyniosła Rzeszy spokój na wschodzie i uwolniła ręce na południu (na zachodzie nadal obowiązywały gwarancje lokarneńskie). Sądzę, że przy ul. Wierzbowej doskonale zdawano sobie z tego sprawę, gdyż zapewne już w grudniu 1933 r. konsulat w Morawskiej Ostrawie otrzymał instrukcję (niestety, nie zachowaną w aktach i znaną jedynie z późniejszej o niej wzmianki), by zainicjować demonstracje antyczeskie w rocznicę podziału Śląska Cieszyńskiego w styczniu 1934 r. W świetle tego inaczej niż autorzy interpretują rozmowę Becka z Benešem w styczniu 1934 r. w Genewie (okoliczności zresztą świadczą, że dyplomacja niemiecka zrobiła co mogła, by podsycić nieufność Beneša do jego polskiego rozmówcy). Słowa Becka, „że na południe od Karpat Polska dotąd polityki nie miała” i zapowiedź zainteresowania się tym kierunkiem⁷ brzmiały raczej jak deklaracja politycznej ofensywy, niż jak ostatnia próba porozumienia.

Jakkolwiek nie było formalnego układu Polski z Niemcami przeciwko Czechosłowacji, to przecież od stycznia 1934 r. dyplomacja polska czyniła wiele, by osłabić południowego sąsiada. Autorzy wymieniają jako przyczyny niechęci Becka do Czechosłowacji fakty dotyczące przeszłości, zwłaszcza lat 1919—1920. Sądzę jednak, że źródła konfliktu były o wiele poważniejsze i trwalsze. Obydwa państwa rywalizowały przez cały niemal okres międzywojenny o czołową pozycję w Europie środkowej oraz o rolę najważniejszego sojusznika Francji w tym regionie. Beck dostrzegł więc — zresztą słusznie — w polityce III Rzeszy szansę wyeliminowania rywala. Autorzy krytycznie oceniają skutki takich zamierzeń dla położenia państwa polskiego.

W związku z tym nie wydaje mi się trafne sformułowanie, że Beck odpisywał Czechosłowację na straty. Sugeruje to bowiem neutralne stanowisko wobec politycznej ofensywy Rzeszy przeciwko Czechosłowacji. W rzeczywistości polityka polska bynajmniej nie pozostawała bierna, lecz aktywnie przyczyniała się do rozbitcia Republiki. Wśród wielu objawów wymienić można manipulowanie polską mniejszością narodową, a przede wszystkim presję na polityków słowackich, by w 1938 roku zadeklarowali wystąpienie ze wspólnego państwa z Czechami. Dokumenty w tej sprawie — instrukcja posła Kazimierza Papée dla konsula Wacława Łacińskiego oraz raport o rozmowach tego konsula z ks. Andrejem Hlinką w kwietniu 1938

⁵ Dokumenty w tej sprawie zamierzam w przyszłości opublikować.

⁶ R. Kvaček, *Nad Evropou zataženo*, Praha 1966, s. 37; tenże, *Historie jedného roku*, Praha 1976, s. 236.

⁷ W. Balcerak, *Legenda bez pokrycia*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. IX, 1973.

roku — nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Wprawdzie opublikowane zostały w nieznanym autorom zbiorze dokumentów⁸, lecz instrukcję tę cytował już w 1965 r. Jörg Hoensch⁹, była też wykorzystywana w polskiej literaturze historycznej. Dodatkowym potwierdzeniem linii polityki polskiej zmierzającej do rozbicia Czechosłowacji są wspomnienia Pavla Čarnogurskiego¹⁰. Kiedy więc — jak piszą autorzy — w kwietniu 1938 r. Beneš proponował porozumienie z Polską, Beck od dawna realizował plany sprzeczne z jakąkolwiek podobną propozycją.

Zauważmy zresztą, że — jakkolwiek nie było formalnego porozumienia Polski z Niemcami przeciwko Czechosłowacji (co do tego autorzy mają rację) — treść rozmów Becka z politykami niemieckimi w styczniu 1938 r. zawierała w istocie rzeczy nieformalne stwierdzenie, że Polska nie stanie na drodze niemieckiej ekspansji na południe przeciwko Austrii i Czechosłowacji. Niemcy zaś w zamian za to zobowiązały się uszanować interesy polskie w tych krajach. Nie odpowiada zatem rzeczywistości pogląd, iż „w 1938 r. nie dostrzega się uzgodnionych działań Polski i Niemiec, podjętych w celu osiągnięcia wspólnych korzyści” (s. 249).

Uwagę zwraca interesujące i rzeczowe oświetlenie stosunków polsko-radzieckich w całym okresie międzywojennym. Sądzę jednak, że autorzy nie uwzględnili pewnych ważnych faktów dotyczących lat 1938—1939, które jeszcze będą wymagały solidnych studiów. Należało przede wszystkim wspomnieć o radzieckim ostrzeżeniu pod adresem Polski z 23 września 1938 r. przed atakiem na Czechosłowację, z zapowiedzią wymówienia układu o nieagresji. Spowodowało to konieczność wydania komunikatu polsko-radzieckiego z 26 listopada, w którym znalazła się deklaracja o ważności dotychczasowych umów. Autorzy nie wspominają także, iż co najmniej od lutego 1938 r. dyplomaci radzieccy ostrzegali w rozmaitych rozmowach (znane są dokumenty bułgarskie i węgierskie) o ewentualności porozumienia z Niemcami, o ile Polska kontynuować będzie dotychczasową politykę¹¹. Sprawa ta jest istotna z dwóch powodów. Przede wszystkim w świetle tych rozmów należy oceniać rzeczywisty sens referatu Józefa Stalina w marcu 1939 r. Po drugie, wbrew oświadczeniom radzieckich dyplomatów, w stolicach państw europejskich — także w Warszawie — do ostatnich tygodni sierpnia 1939 r. dominowało przekonanie, że jakiegokolwiek porozumienie III Rzeszy z ZSRR jest niemożliwe. Na nim opierała się — obok innych przyczyn — taktyka dyplomatów w ciągu 1939 r., a zwłaszcza podczas rozmów moskiewskich w lecie tego roku. Wspomniane dokumenty świadczą, że układ o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. nie powinien być niespodzianką dla ówczesnych polityków.

Mam nadzieję, że także inne kwestie podjęte przez autorów wywołają dyskusję. Ukazanie się interesującej książki jest doskonałym punktem wyjścia dla rozpatrzenia rozmaitych aspektów polskiej polityki zagranicznej oraz jej międzynarodowych uwarunkowań.

Jerzy Tomaszewski

⁸ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Monachium*, s. 66 n., 77 n. W tym samym duchu rozmawiał już w styczniu 1938 r. Zygmunt Vetulani z jednym ze słowackich polityków, por. AAN, MSZ 5454, k. 33—35.

⁹ J. Hoensch, *Die Slowakei und Hitlers Ostpolitik. Hlinkas Slowakische Volkspartei zwischen Autonomie und Separation 1938—1939*, Köln-Graz 1965, s. 69. Por. też E. Piotrowska-Orlof, *Kwestia słowacka w polskiej polityce zagranicznej w latach 1938—1939*, Rzeszów 1977.

¹⁰ P. Čarnogurski, *Z memóárovych stati*, „Slovanský přehled” 1968, nr 6.

¹¹ J. Tomaszewski, *Warianty dyplomacji w Europie środkowej w latach 1938—1939*, [w:] „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 543. Historia XXXVI, Wrocław 1981, s. 416 n., 419.